N^er 48. ROK 1837. WTOREK 28 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Albina Biskupa.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Budzisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień i godzina	Barometr do 0.0 R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwag
6	27" 4."' 414	— 0°, 1	1."' 76	Pł. Zachodni słaby	Pochmurno	Snieg
27 2	5 200	† 2 5	1, 69	Zaden	"	
10	5 670	— 1. 8	1, 68	Pn. Wschodni średni	Pogoda z Chmurami	

Część Urzędowa.

Nro 568.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek uchwały Senatu Rządzącego z d. 23 stycznia r. b. ad N. 410 D. G. S. zapadłej postępując, podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 15 marca r. b. w Biórze Wydziału Doch. Publ. i Skarbu rozpocznie się w godzinach przedpołudniowych, publiczna licytacya wydzierżawienia propinacyi w wsi Narod: Dąbrowa, a to na czas poczynając od dnia 1 czerwca 1837 r. do dnia ostatniego maja 1840. Cena do pierwszego wywołania ustanawia się w ilości złp. 3010, *vadium* stanowić będzie $\frac{10}{100}$ kwoty powyższej to jest złp. 301, mający przeto chęć do dzierżawy wspomnionéj, zechcą się zaopatrzyć w *vadia* w miejscu i czasie zwyż wspomnionym znajdować. O warunkach licytacyi wiadomość każdego czasu w Biórze Wydziału Doch. Publ. powziętą być może.

Kraków dnia 9 lutego 1837 r.

X. BYSTRZONOWSKI.

(2r.) *Nowakowski* Sekretarz Wyd.

Część Polityczna.

— *Z Paryża* 14 *Lutego.* —

Wczoraj poseł austryjacki hrabia Appony miał posłuchanie u Królowéj.—

Admirał Roussin miał odebrać rozkaz, udania się z początkiem przyszłego miesiąca na swoje stanowisko; gdyż nieporozumienia zachodzące na nowo między sułtanem i paszą Egiptu, obecność jego w Konstantynopolu mogą uczynić potrzebną.—

Dziennik nagraniczny *Phare de Bajonne* donosi: »Dnia 9 uderzono w Irun we wszystkie dzwony, na znak radości mieszkańców, z powodu wzięcia twierdzy Larraga, leżącéj pomiędzy Mexdegarix i Tafalla w Nawarrze. Karliści mianowicie utrzymują. że warownia ta szturmem wzięta, i osada jéj dostała się do niewoli.«

List z Pampeluny pod dniem 6 b. m. zawiera co następuje: »Na różnych punktach zaszły utarczki między obu wojskami, jako zwiastuny ważniejszych wypadków. Dnia 4 konnica Gomeza weszła do Larraga i rabowała kilka przyległych wsi, lecz przez ułanów królowéj napadnięta i do ucieczki przymuszona została. (Porównaj z powyższą wiadomością o wzięciu Larraga).—W dolinie Bastan zaszła potyczka między strzelcami królowéj i gieryllasami karlistów. Potyczka ta, która nie miała żadnego prawie skutku, dowodzi tylko, jak wiele zakładają sobie na tém karliści, aby mieć zapewnione związki z granicą francuzką. Jenerał Saarsfield zna całą korzyść téj militarnéj pozycyi, i dla tego mocny korpus wojska wyprawił do Elizondy, aby mógł odciąć karlistów od granicy, i wyparować w głąb Nawarry. Legija angielska ma niezwłocznie uczynić poruszenie ku Irun. Konnica Alaixa stoi na drodze od Wittoryi do Tolozy.

— *Dnia* 15 *Lutego.* —

Postanowieniem Królewskiém z dnia 12 b. m. jenerał-porucznik hrabia Damremont gubernator 8méj dywizyi wojskowéj, mianowany jest w miejsce marszałka Clauzel, gubernatorem osad francuzkich w północnéj Afryce (w Algierze).—

Donoszą z Bajonny pod dniem 11 b. m. co następuje: »Jenerał Evans mustrował przedwczoraj w San Sebastian 7 batalionów, mających być użytemi do wyprawy przeciw karlistom;—w którym dniu wyprawa ta przyjdzie do skutku, nic jeszcze niewiadomo. Tymczasem okręt parowy angielski »Columbia« z 60 artylerzystami marynarki królewskiéj z 8000 karabinów nadeszłych z Londynu przybył tam, a jenerał Evans żądał od władz cywilnych śpiesznego wyliczenia sobie summy 120,000 realów. Siły zgromadzone w San Sebastian wynoszą 14,000 ludzi, z tych 12,000 użytych być ma do wyprawy, a 2000 pozostanie osadą w miejscu. Sądzą że wojska te podzielone na 3 korpusy; pierwszy ma na statkach angielskich i hiszpańskich być holowanym w górę rzeki Bidassoa dla uderzenia na Irun i Fuentarabia; — drugi przy którym znajdują się bateryе polowe angielskie, ma opanować szturmem wzgórza Orismendi trzymane przez karlistów; trzeci wyruszyć ma ku Aspeytia i Ascoytia. Ze swéj strony karliści, dla przeszkodzenia żegludze statków parowych, wysypali bateryе po nad brzegami Bidassoi które całą rzekę strychują. Przed San Sebastian, stoi 8 batalionów karlistowskich. Podczas gdy gazeta wydawana w Onate z dnia 7 donosi, że Cabrera opanował miasto Cuenzę, zapewniają z przeciwnéj strony, że ten partyzant, w jednéj potyczce z krystynami, pobitym został.« —

Wiadomości o Gomezie są tak sprzeczne jedne z drugiemi, że nawet nie zasługują na przytoczenie. Dotąd nic o nim pewnego niedonoszą. —

— *Niemcy.* —

Altoński Merkury z 2 lutego zawiera artykuł z Kopenhagi, powstający przeciw fałszom rozsiewanym przez niektóre niemieckie pisma — a mianowicie o zmianach w radzie państwa — o jakichś celach politycznych następcy tronu i t. d. W końcu dodaje, że polepszające się zdrowie królewskie wszystkim domniemywaniom powyższych artykułów koniec kładzie, i że następca tronu, pomijając jego przywiązanie do swego dostojnego krewnego, bardzo dobrze umie cenić spokojne szczęście teraźniejszego swego położenia, aby miał pragnąć nowości, którąby je zniszczyła. (Rozgłoszono bowiem, że xiążę Chrystyjan jako współrejent chce wejść do rządu).

— *Madryt* 25 *Stycznia.* —

Wiadomości otrzymane z prowincyi Walencyi są zasmucające, przekonywają oraz, iż bandy Cabrery i jego towarzyszy choć je raz rozproszą, to się zbierają na nowo, i prowincyję tę zaniedbaną przez rząd robią widowiskiem swoich rabunków. Gościniec wojskowy z Madrytu do Andaluzyi okryty jest bandami, które się utworzyły po ustąpieniu wojsk królewskich z téj prowincyi—przejmując wszystkie poczty, utrudniają związek z

południem, a odbywać podróży bez silnej eskorty niepodobna.

Sentinelle des Pyrenèes zawiera następujący list z Pampeluny z d. 20 stycznia: Wszystko tu jeszcze po dawnemu, a zwierzchność wojskowa nic takiego nie przedsiębierze, coby o nastąpić mających krokach wojennych wróżyć mogło. Mówią, iż niedostatek żywności i niepodobieństwo zaopatrzenia w nią wojsko na dni kilka, są winą téj nieczynności; tym sposobem dwa tygodnie pomyślnej pogody przeszło na niczem. Nieprzyjaciel osadził doliny Solana i Ulzama znacznemi siłami. — Legija cudzoziemska, która podług depeszy jenerała Harispe do brygadyera Conrad, ma wkrótce otrzymać mundury, bieliznę i trzewiki z Francyi, dnia 23 wróciła na dawne leże do Huarte, Willaba i Burlada około Pampeluny; jeden batalion stoi w samem mieście.

— *Dnia 7 Lutego.* —

Przeciw sierżantowi Garcia, rozpoczęły się badania. Do obciążających okoliczności należy szczególnej ta, że w chwili, gdy Mendizabal zawołał na pomoc straży, przymierzył mu do głowy pistolet, który mu jednak wydarto z rąk dosyć na czas. —

— *Z Bajonny 2 Lutego.* —

Z przyczyny braku pieniędzy, zostali powołani do Don Karłosa, członkowie deputacyj prowincyonalnych, dla naradzania się jakim sposobem zaradzić téj niedogodności.

Postanowienie Don Karlosa polecające zaciąg do wojska wszystkich mężczyzn od lat 17 do 50, zostało już w prowincyach wojujących, z ambon ogłoszone.

Nagromadzenie w Pampelonie znacznych sił wojska, zapasów żywności i amunicyi, niezostawia żadnej po zobie wątpliwości, że krystyniści getują się do rozpoczęcia stanowczych kroków na całej linii. Na ich pomyślny skutek ocsekuje z niecierpliwością p. Mendizabal, od tego bowiem zależy uzyskanie pożyczki zagranicznéj.

— *Bruxella 29 Stycznia.* —

Na ostatniem posiedzeniu izby reprezentantów d. 28 stycznia, między innymi mówił pan Brouckere, że Holandyja dotąd trzyma armiję swoją na stopie wojennéj, i że świeży dała dowód, jak dalece ma nieprzyjazne chęci dla Belgium (p. Brouckere rozumie tu, niedawne uwolnienie holenderskich oficerów pojmanych do więzienia przez belgijskich żandarmów pod Maestrichtem): to przypomina mu zadosyć uczynienie jakie w ówczas rząd przyrzekł, które spodziewać się należy, nie będzie zaniedbane. Z innemi mocarstwami, z którymi dla Belgijów ważną jest rzeczą w porozumieniu dobrem zostawać, również niema najlepszej harmonii; a jedno z tych, mające udział w londyńskiej konferencyi, zdaje się że dla tego tylko Belgiję uznało, aby potem zaprzeczyć im bytu. Na wielu dworach, z których krajami koniecznie potrzeba aby Belgie w stosunki weszły, niemają dotąd swoich reprezentantów, chociaż co rok wyznaczane są pieniądze na pełnomocników do Szwecyi, Grecyi, do Niemieckiego Związku etc.—żaden z nich nie jest jeszcze uznany, a wielu nawet nie mianowano dotąd. P. Gendebien, wyrzucał następnie ministrom iż p. Van de Weyer, który na swéj posadzie w Londynie wielce mógł być handlowi pożyteczny, jednak, na tak zwaną familijną missyję, chociaż kosztem kraju, na czas długi do Lizbony wysłał. Minister de Theux mało się zapuszczał w odpowiedzi na te pytania, tylko co się tycze wypadku pod Mestrychtem wspomnionego przez Brouckere, odpowiedział iż nie może jeszcze udzielić reklamacyi zaniesionej z tego powodu do Francyi i Anglii, z resztą mocarstwa te z największą gotowością, jak tego dały dawniej w podobnych okolicznościach dowód, podejmą się pojednać zwaśnionych.

— *Ameryka.* —

Listy z Hawanny otrzymane w Stanach Zjednoczonych, głoszą, iż Don Francisco de Paula okrzykniony został królem Mexyku.

Wiadomość ta potrzebuje wszakże potwierdzenia.

Prezydent Jackson wygotował bardzo obszerny adres do kongresu tyczący się uznania niepodległości Texas, którego ta jest treść główna, iż rząd Zjednoczonych Stanów, mając roztropne działanie na pierwszym względzie, nie zmieni dotychczasowego stanowiska do Texas, dopókiby Mexyk lub jakie inne wielkie europejskie mocarstwo nie uznało niepodległości tego nowego rządu, albo nakoniec czas i bieg wypadków nie przekona, że Texanie zdolni są do utrzymania się przy swojéj władzy.

— Z Algieru 11 Stycznia. —

Po długiem wahaniu się, wyjechał nareszcie marszałek Clauzel do Francyi. Jest to powszechném zdaniem, a szczególniej w wojsku, że już nie powróci więcéj. Częśc kolonistów życzy sobie jego powrotu, inni lękają się takowego. Do liczby ostatnich, należą ludzie spokojni, pracowici, dla których porządek i prawda jest potrzebą. Spekulanci na grunta są w ogólności za marszałkiem, z przyczyny, że jego zarząd sprowadza wstrząśnienia, a témsamém pomyślnym się staje dla lichwiarstwa. — O żydzie Durand, który powiózł warunki pokoju Abdel Kaderowi, nie mamy żadnéj wiadomości. Zdaje się, że marszałkowi zależy na tém niemało, ażeby miał sposobność przedstawić izbie jaki taki rezultat. — Na dolinie dzieje się coraz gorzéj. Szczątki pokolenia Beni Mussa, wynoszą się gromadami unikając ucisku. Aga Marey osiadł w Buffaryk ze swojemi spahami i piechotnikami. Polecono mu, iż w razie gdyby Handszutowie zabrali jednego wołu, on ma im dwóch zająć i t. p. — W Oran mówią wiele o zamierzonym pokoju z Abdel Kaderem. Arabowie wiedzą, że z naszéj strony jest inicyativa i pysznią się z tego. Do miasta nie masz żadnego dowozu żywności, z tego więc powodu wszystko nadzwyczajnie drogie. W Bona zagęściło się zbiegostwo między spahami; niedawno uciekło ich jakie 50 z bronią i pakunkiem; a przecież dostaje Jussuf bej 1000 franków dziennie dla sprzymierzonych Arabów, jak niemniéj 45 racyj dla szeików, którzy podobno wcale nie istną. — Nowa wyprawa do Konstantyny, ma kosztować 20 mil. franków. Wartoby się zastanowić, czy niekorzystniej byłoby sprowadzić tu 5000 rodzin europejskich i uposażywszy każdą z nich summą 4000 fr. osiedlić je na dolinie Mitidsza. Uroczyste zajęcie téj ziemi tak znaczną masą rolników, przedstawiałoby dosyć pewny środek do przywrócenia i ustalenia naszéj przewagi nad Arabami.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 27 do dnia 28 Lutego.

Remiszewska Filipina, Lekczyńska Justyna, Majchrowski Klemens, z Polski; Wężyk Wojciech, Dobrzyński Ignacy, Bobrowski, Adolf Hr., Stachnrski Jan, z Galicyi; Rath Samuel, Reichmann Jakob, Brönner Jozue, Wojski Emanuel, Miketta Wilhelm, Heintze Józef, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Wysocki Stanisław, Storz, Danziger Izrael, Freumann Marek, do Polski;

Doniesienia.

Przybywszy do tutejszéj stolicy, gdzie podpisany wraz z towarzyszem swoim p. Alojzym Cavanna przez kilka tygodni zabawić zamyśla, ma zaszczyt polecić się wszystkim jego usług potrzebującym we względzie wszystkiego, rodzaju mechanicznych operacyi dentystycznych.

Prokop Karol Caliga

Profesor i dentysta, przy K. K. uniwersytecie Lwowskim. — Mieszka przy głównym rynku pod N. 337 w domu JW. Józefa Wodzickiego na Iszym piętrze.

(4r.)

W składzie przy domie N. 239 na przewozie pod Zamkiem Krakowskim jest kilkaset korcy węgla zwanego laryszowskiém i brzęczkowskiém, którego każdego czasu na korce i ćwierci za pomierną cenę nabyć można.